Nr. 58. Kraków. Wtorek 11 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wysyłać się należy wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 13. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 667.431.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuja: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Reichsch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 4. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3·60 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie Sejmu konstytuującego.

Kraków, 11 lutego.

Dzień otwarcia Sejmu ustawodawczego, niezapomniany dzień 10 lutego 1919 r., ogłoszony został, jako święto narodowe po wsze czasy. Wstrzymano pracę, choćby tylko na popołudnie, wszędzie, gdzie to było możliwem ze względu na dobro i potrzeby ogółu. Był to dzień rozpamiętywania, skupienia ducha, liczenia niepoliczalnych zresztą ofiar i cierpień, krzywd i zawodów, dawnych i wczorajszych — ale także dzień wiary, nadziei i miłości.

Wierzymy w niespożyte siły narodu. Wierzymy, że dobry geniusz jego, że przeczysty duch dziejów Polski zamieszka w Sejmie i będzie zawsze wśród posłów naszych. Wybrańcy narodu, ubiegając się o mandaty, głosili rozmaite hasła i programy, ale te hasła muszą rozbrzmiewać, jako jeden odzew narodowy, muszą tworzyć jedną wielką symfonię polską. Wierzymy, że posłowie i stronnictwa, nie sprzeniewierzając się programom swoim, idąc rozmaitemi drogami, dążyć będą do tego celu, którego mianem jest dobro Rzeczypospolitej.

Mamy nadzieję niepłonną, że obrady Sejmu będą owocne, że posłowie, natchnieni wielkością chwili i ogromem zadań, wzniosą się na tę wyżynę, gdzie spojrzą oko w oko majestatowi Ojczyzny i staną się przedewszystkiem Jej sługami. Służąc Ojczyźnie, służy tem samem każdy sobie i swoim najbliższym. Duchy wszystkich dobrze zasłużonych Ojczyźnie będą natchnieniem dla posłów — jak znowu przestrogą dla nich będą smutne cienie tych, którzy przyczynili się niegdyś do Jej zguby. Pamiętajcie, przedstawiciele narodu, że praca wasza będzie ekspiacyą przeszłości, jeżeli ma się stać niewzruszonym fundamentem przyszłości.

Hasło miłości musi się stać żywem ciałem. Polska już jest ludową i jako ludowa rzeczpospolita musi być na zawsze umocniona. Chcemy i musimy wszyscy stanąć do pracy w karnych szeregach — wszyscy bez żadnych różnic. A przodować będą ludzie wielkiego serca, umysłu i poświęcenia bez względu na to, skąd pochodzą i przychodzą. Rozkazywać jest wielką sztuką, ale nie mniejszą słuchać. Musimy sobie ślubować, że w posłuszeństwie będziemy wzorowymi, a w rozkazywaniu powściągliwi — że będziemy zawsze w jednem i drugiem czerpać natchnienie w miłości Ojczyzny.

Niechaj doroczny dzień święta narodowego będzie zawsze dniem pomyślnego porachunku politycznego, społecznego, ekonomicznego i moralnego. Niechaj każdy rok odrobi straty dawnych dziesiątek lat.

W niezachwianej wierze, nadziei i miłości składamy hołd Sejmowi.

INAUGURACYA SEJMU.

Warszawa, 11 lutego (PAT). Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. W sali zebrali się posłowie w komplecie. Ławy ministrów zajęli członkowie gabinetu z premierem ministrów Paderewskim na czele. W loży dyplomatów zasiedli posłowie obcych państw i misyi dyplomatycznej angielskiej i amerykańskiej.

ORĘDZIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Na trybunę mówców wstąpił naczelnik państwa Piłsudski, witany owacyjnie długotrwałymi okrzykami: Niech żyje! Owacye trwały przez czas dłuższy, poczem naczelnik państwa odczytał następujące orędzie:

Panowie Posłowie!

Półtora wieku walk krwawych nieraz i ofiarnych znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. — Dziś mamy wielkie święto narodowe, święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpienia. W tej godzinie wielkiego serca polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypada mi zaszczyt otwarcia Sejmu polskiego, który znów będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem. Radość dnia dzisiejszego byłaby po stokroć większa, gdyby nie troska, że zbieramy się w chwili niezwykle ciężkiej. Po długiej niszczącej wojnie świat cały a z nim i Polska czeka z tęsknotą i upragnieniem pokoju. Tęsknota ta w Polsce dziś się ziścić nie może, synowie ojczyzny muszą iść, aby bronić granic, zabezpieczyć Polsce swobodny rozwój (Huczne oklaski i brawa). Sąsiedzi nasi, z którymi pragnęliśmy żyć w spokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdu i była ofiarą narzuconej jej obcej woli, przemocy i siły. Nie chcemy się mieszać do życia wewnętrznego, któregokolwiek z naszych sąsiadów, lecz pozwolić nie możemy, aby pod pozorem chociażby rzekomego dobrodziejstwa naruszano nasze prawo do samodzielnego życia.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, aby uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo (Burzliwe oklaski). Dążności naszych sąsiadów sprawiły, że z wszystkimi nimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie lub conajmniej w stosunkach mocno naprężonych. Jasną stroną naszych stosunków zewnętrznych są zacieśniające się węzły przyjaźni z państwami entenky (Oklaski i wołania: Niech żyje Wilson!).

Głęboka sympatya łączyła już dawniej Polskę ze światem demokratycznej Europy i Ameryki, nie szukającym sławy w podbojach i uciskn innych narodowości, ale pragnącym ułożenia stosunków w myśl zasad sprawiedliwości i słuszności. Sympatya ta spotęgowała się, gdy sławne państwa sprzymierzeńców zdruzgotały ostatnią potęgę naszych ciemięzców i wyzwoliły Polskę z niewoli (Oklaski). Jestem przekonany, że serdeczne uczucie i niezaprzeczona wspólność interesów z temi państwami uczyni niezłomną dla nas z ich strony pomoc, wydatną i skuteczną. Naród polski przez półtora wieku zmuszony był stosować się do praw narzuconych przez obce państwa. Nie mogąc formować swego życia według woli własnej, zatracił przez ten okres czasu poczucie prawa i wiary w własne siły.

Obdarzeni dziś zaufaniem narodu dać mu macie podstawy do tego niepodległego życia, w postaci prawa konstytucyjnego rzeczypospolitej polskiej, na tej podstawie utworzyć rząd oparty o prawo, przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa przez was uchwalone będą początkiem nowego życia, wolnej i zjednoczonej ojczyzny Polskiej. Polska, otoczona zewsząd przez wrogów, posiadać musi armię, któraby mogła sprostać swoim ciężkim zadaniom. Macie poprzeć i rozwijać rozpoczętą budowę wojska tak, aby ojczyzna osłonięta piersiami żołnierzy mogła się czuć bezpieczna i przeświadczona, że honoru jej i praw broni silnie i dobrze wyposażona armia (Oklaski i okrzyki: Niech żyje wojsko!). Wreszcie zwrócicie panowie niechybnie baczną uwagę na niedomagania naszego życia gospodarczego, upośledzonego przez gospodarkę obcych, zrujnowanego silnie przez wojnę i okupacyę. W tej dziedzinie należyte uregulowanie spraw, znajdującego się w upadku przemysłu, niezbędnych reform agrarnych (Burzliwe oklaski) w duchu postępu wolnych demokracyj zachodu, tworzy zdrowe podstawy dla siły duchowej narodu i dla całej dalszej budowy jego przyszłości. Życząc panom powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej pracy, ogłaszam pierwszy Sejm w wolnej, zjednoczonej Rzeczypospolitej za otwarty.

Powołuję najstarszego z panów posłów Ferdynanda Radziwiłła do objęcia tymczasowego przewodnictwa (Długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje Piłsudski!).

ZAGAJENIE SEJMU.

Po odczytaniu orędzia naczelnik państwa opuścił salę obrad Sejmu, a równocześnie pos. Ferdynand Radziwiłł jako przewodniczący z wieku zajął miejsce na trybunie marszałka i następującą przemową zagaił posiedzenie Sejmu:

Wysoka Izbo!

Dziś, gdy przypada na mnie zaszczytny obowiązek zagajenia tego Wysokiego Zgromadzenia, obok uczucia radości serdecznej czuję wzruszenie, które w sercu każdego Polaka w tak ważnej historycznej chwili odbijać się musi. — Od dawnych czasów, od stu lat, z wyjątkiem przejściowych reprezentacyj polskich, nie było Sejmu, któryby przed tak ważnem, przed tak odpowiedzialnem dla wszystkich członków zadaniem stanął. Wszakże powołani jesteśmy do położenia fundamentów pod przyszłą budowę niepodległej Polski. Przedewszystkiem muszę powiedzieć kilka słów w osobistem mojem imieniu i w imieniu moich kolegów z Wielkopolski, którzy z szlachetnego porywu narodu zostali powołani jako dawna reprezentacya wybrana do Sejmu Rzeszy niemieckiej, a która od początku zaprowadzenia tej Rzeszy, zarówno w państwie pruskiem jak i w Niemczech przez długie generacye dzierżyła odpowiedzialność za dopominanie się i zabezpieczenie interesów ludności, które jej pieczy były powierzone. Myśmy starali się wiernie i sumiennie wypełniać ten obowiązek, o ile sił naszych starczyło (Oklaski). To też może być dla nas wskazówką, że dla tego właśnie zostaliśmy powołani do tej wspólnej pracy, która nas obowiązkiem i radością przejmuje. Jest to po raz pierwszy w naszem życiu walk parlamentarnych, że stoimy przed zgromadzeniem, do którego jako do rodaków otwieramy serce nasze i o obronę naszego narodu odwołać się mamy prawo (Oklaski). Wielkie zaiste są chwile, w których teraz na Sejm się zbieramy i odpowiedzialność nasza w tej chwili wzrasta. Musimy ze spokojem i powagą odpowiadającą tej chwili zabrać się do tej pracy położenia fundamentów pod przyszłość państwa polskiego. Państwo to w swoich granicach nie jest jeszcze ustalone. Możemy powątpiewać, iż chwila obecna była odpowiednią do podjęcia tej mozolnej pracy, ale ponieważ tak się stało, ponieważ już dziś powołani jesteśmy do brania pod uwagę tych konieczności i tych niezbędności, które dla pomyślnego przeprowadzenia tego dzieła są niezbędnie potrzebne, wzywam was Szanowni Panowie, abyście z rozwagą i zimną krwią, nie dając się porwać żadnym partyjnym programom, skupili swoje myśli w jedną całość i skierowali wszystkie wysiłki wasze na te nieodzowne konieczności ... o bezpieczeństwie państwa. Chmury nadciągają z wszystkich stron. Kresy wschodnie i kresy zachodnie są zagrożone. Nienawistnemi napadami państw sąsiednich, otaczających nas, granice nasze są zagrożone. Potrzeba więc nam radzić, przedewszystkiem radzić o bezpieczeństwie państwa, w myśl orędzia, które dopiero co naczelnik jako program swego rządu podał. Zaiste jest wielką odpowiedzialność nasza i ogromną. Dzieło tego Sejmu zdaje się przechodzić ludzkie siły. Niemniej powinniśmy się zgodzić na ustalenie zasad, które powinny kierować tak ważnemi decyzyami, które orędzie na nas nakłada. Potrzeba pomyśleć o tem, co w dzisiejszych czasach stoi w grze wypadków. Od dawnych czasów, od lat setek w historyi naszego narodu pewne zasady zawsze stawały na przedzie myślów tych, którzy je sprawowali i przez to Polska przez długie wieki stała na straży, była przedmurzem wolności Europy przed zaborczemi hordami, które w granice Polski wpadały.

Wam moi panowie, nie potrzeba przypominać świetności rozwoju historyi naszej ani miejsca, na którem przez długie wieki walczyła Polska wśród państw europejskich. Niech to wspomnienie i te uczucia kierują waszemi dalszemi obradami. Opatrzność boska sprawiła ten cud, że niespodziewanie nadeszła chwila wskrzeszenia państwa polskiego. To, co na przyszłość ma być podłożem naszej decyzyi, to jest zasada, która przez wieki przodowała w historyi rozwoju naszej państwowości. Oby ta nie została przez prądy przeciwne podkopaną i unicestwioną. Te zasady nie są inne, jak zasady wiary chrześcijańskiej i tej niezłomnej wierności dla stolicy apostolskiej. Są one dla każdego katolika rękojmią bezpieczeństwa tak życia prywatnego, jak życia publicznego i państwowego. — (Oklaski).

Moi Panowie! Nie waham się w tem zgromadzeniu oddać pokłon namiestnikowi Chrystusowemu, który się ujął w swojem orędziu u państw wojujących przedewszystkiem za katolicką Polską. Moi Panowie! Stolica apostolska była zawsze na straży tego, aby zasady miłości, wiary i nadziei, przyświecały. Nam również powinna przyświecać ta myśl, aby koić te rany, zwłaszcza w szerokich warstwach naszej ludności pracującej w myśl miłości chrześcijańskiej.

Przedewszystkiem muszę podnieść konieczność stworzenia siły bezpiecznej centralizacyi rządu i to, Panowie, nie może być inaczej przeprowadzone ustalenie porządku społecznego. Tam, gdzie namiętność z jakiejkolwiek strony by wyszła, nad nami panuje, tam, panowie, porządku i ładu być nie może. Ale wrogowie w państwie na wschodzie, które dotychczas dzierżyło rządy tego kraju, w którym dzisiaj obradujemy, są dla nas przykładem odstraszającym, do czego prowadzi niemoc i bezprawie rządu hołdującego nie zasadom boskiej sprawiedliwości, ale zasadom partyjnej namiętności, chęci rządu i podbijania. A więc, moi Panowie, łączmy siły nasze ku temu odpowiedzialnemu dziełu, do którego jesteśmy powołani. W latach porozbiorowych duch polski w narodzie nie zamarł, przeciwnie można powiedzieć, że w epoce porozbiorowej wydał kwiaty nadzwyczajnej piękności w sztuce i nauce — czasy Królestwa Kongresowego, — przypomnę takich mężów jak Czartoryski Adam, Lubecki, Czapski. Naśladujmy tych dawnych przywódców rozwoju kulturalnego naszego kraju, pamiętajmy o tem, że przeszłość przekazała nam skarby, których pilnować i mnożyć i powiększać jest naszem zadaniem. Niech nam przyświecają zasady wiary tak głęboko zakorzenionej w duszach naszego narodu. Są one i będą nam najlepszą pomocą do wypełnienia sumiennie naszego zadania. Niech nam przyświeca miłość dla braci, którą Chrystus Pan nam przekazał: Milujcie braci jak siebie samego. Niech nam przyświeca nadzieja, że mimo wszelkich zakopów, pomimo wszelkich niebezpieczeństw, które na drodze naszej spotykać będziemy, Pan Bóg da nam poprowadzić tę nawę państwową na tory właściwe i bezpieczna rokujące przyszłość. W tem, moi Panowie, łączmy się wszyscy. Nie zapomnijmy o nauce ewangelii, w której jest mowa o kąkolu, rozrzuconym przez złego ducha między dobre ziarno. Niestety odczuwać się dają prądy, które chciałyby ten rozwój odbudowy naszego narodu obalić wewnątrz kraju i z poza granic naszego kraju ten zły duch daje się odczuwać we wszystkich jego usiłowaniach. Ten duch chciałby rozdwoić nasze siły, aby je pojedyńczo zniszczyć i ten duch stara się o to, aby nie ziarno dobrej miłości, ale kąkol zwłaszcza wewnątrz naszego społeczeństwa przerastał. Więc panowie, wara od tego złego. Przeciwko niemu występując, bynajmniej nie staniemy się niewiernymi tym zasadom miłości, które dla wszystkich stanów zamieszkujących nasz kraj muszą zabezpieczyć prawo, porządek i rozwój skuteczny. Niech nam Pan Bóg do tego dopomaga. W tej myśli witam Szanownych Panów. Sejm Polski niech żyje! (Oklaski i wołania: Niech żyje Sejm!)

UKONSTYTUOWANIE PREZYDYUM.

Przewodniczący Radziwiłł: Pana posła Niedziałkowskiego Mieczysława i księdza Kaczyńskiego Zygmunta powołuję na sekretarzy.

DEPESZA O ZAJĘCIU BRZEŚCIA LITEWSKIEGO.

Mam polecenie od Naczelnika kraju zakomunikować Wysokiemu Sejmowi następujący telegram:

Do Naczelnika-wodza Piłsudskiego. Warszawa-Belweder. Biała, dnia 9 lutego br.

Dzisiaj wojska polskie wkroczyły do fortecy Brześć Litewski (Huczne brawa i oklaski). Chorągiew polska zawisła wysoko, aby znękanej ludności polskiej ziemi brzeskiej nieść radość wyzwolenia, wolność i zjednoczenia. W ten dzień historyczny podległe mi oddziały ślą Ci hołd i składają twierdzę w ręce pierwszego Sejmu z przysięgą bronienia tej ważnej placówki od wschodu do ostatniej kropli krwi. Bóg nam sprzyja, gdyż tutaj odwieczni wrogowi Polski, podpisując pokój brzeski, knuli spisek czwartego podziału. To miasto w naszych rękach. Podpisano Listowski, generał-porucznik.

Następnie sekretarz poseł Niedziałkowski i odczytali dekrety, wydane przez rząd na podstawie ustawy tymczasowej.

Przewodniczący p. Radziwiłł zaprosił następnie na posiedzenie konwentu seniorów na godzinę 7 wieczorem, na którym załatwioną będzie sprawa wyboru Komisyi dla sprawdzenia mandatów.

ZAMKNIĘCIE PIERWSZEGO POSIEDZENIA.

Na końcu zaznaczył przewodniczący, że wbrew zarządzeniom biura publiczność zajęła część sali sejmowej. Naturalnie, że dzisiaj pod tym względem żadnych kroków nie będzie, ale zaznaczam, że na przyszłe posiedzenie publiczność do sali nie będzie dopuszczona, zastrzegam mianowicie, aby ze strony publiczności nie wychodziły jakiekolwiek odgłosy, czy to brawa, czy niezadowolenia. Bo to naturalnie w obradach Sejmu nie może istnieć. Zamykam posiedzenie. O terminie następnego posiedzenia zawiadomię, w każdym razie nie odbędzie się ono wcześniej jak za dwa dni.

KONWENT SENIORÓW.

Warszawa, 11 lutego (PAT). W salonach marszałka od godz. 6 odbywa się konwent seniorów w sprawie rozdziału weryfikacyjnego mandatów między posłów. O godz. 9 posiedzenie trwa jeszcze dalej.

Rozwiązanie Koła międzypartyjnego.

Z Warszawy donoszą:

Sekretaryat Koła międzypartyjnego, istniejącego w Warszawie od sierpnia 1915 roku, ogłasza, iż Koło międzypartyjne w przededniu zebrania się Sejmu ustawodawczego, uważa zadanie swoje za spełnione i na mocy uchwały stronnictw i osób bezpartyjnych, w skład jego wchodzących, zostało dnia 8 lutego b. r. rozwiązane.

Organizacya posłów socyalistycznych.

Z Warszawy donoszą do »Naprzodu« pod datą 9 b. m.:

W sobotę, dnia 8 lutego, odbyło się pierwsze zebranie socyalistycznej frakcyi sejmowej. — Obecni byli prawie wszyscy posłowie socyalistyczni z Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego. Zebranie zagaił poseł Misiołek, jako najstarszy poseł. Następnie poseł Daszyński omówił sprawę ukonstytuowania się sejmowego klubu socyalistycznego. W dyskusyi zabierali głos posłowie: Ziemięcki, dr Perl, dr Diamand i inni. Uchwalono wybrać jednego przewodniczącego i jednego jego zastępcę; sekretarza i jego zastępcę; skarbnika; gospodarza; trzech członków komisyi parlamentarnej. Wszyscy ci razem będą stanowili »komisyę parlamentarną« klubu socyalistycznego, złożoną z dziewięciu członków. Wybrani zostali: na przewodniczącego poseł Daszyński, na zastępcę przewodniczącego poseł Barlicki, na sekretarza K. Czapiński, na jego zastępcę Napiórkowski, na skarbnika Malinowski, na gospodarza Klemensiewicz, na trzech członków komisyi parlamentarnej: Diamand, Perl i Żuławski.

Wybrano do sejmowej komisyi weryfikacyjnej: Liebermanna, Marka, Arciszewskiego i Loefflera; zaś do regulaminowej: Diamanda, Moraczewskiego, Ziemięckiego i Niedziałkowskiego.

Uchwalono nazwać frakcyę socyalistyczną w Sejmie: Z. P. P. S.: »Związek Polskich Posłów Socyalistycznych«.

Lud w naszej rycerskiej przeszłości

Owiana szumem skrzydeł husarskich, otulona w tęczowość kontusza, wychyla się ku nam nasza przeszłość dziejowa, oblicze niezmiernie charakterystyczne przez tendencyjny, choć i na pół świadomy retusz, który stwarza legendę szlachecką, podtrzymywaną i idealizowaną przez powieść i pracę historyczną, wykonywaną przeważnie przez potomków szlachty. Pod progiem świadomości ogółu sączy się bardzo cieniutką strugą potok wiedzy innej, prawdziwszej i żywszej, tej mianowicie, że znaczna część dziejów orężnych Polski pisana jest krwią, bohaterstwem i poświęceniem ludu. Ten lud naszej historyi czeka swego demokratycznego oracza, który poświęci tę niespożytą i niepodzielną zasługę, że dzisiejszą ludowość, trzon i podstawę naszego bytu i trwania sprzęgnie sposobem najżywszej tradycyi z naszą przeszłością, na powierzchni szlachecką, w głębi niemniej, niż obecną teraźniejszość, ludową.

Twarda dłoń chłopska, namulona prawica rzemieślnika rzeźbiły niemniej intencywnie rysy naszej przeszłości, jak dzielność przodowników szlacheckiego. Obok pancernej husaryi również piękne karty zapisała w dziejach naszych chłopska piechota wybraniecka Stefana Batorego. A sama husarya składała się w przeważnej części z chłopów, szeregowych, walczących obok towarzysza szlacheckiego, obleczonego w dostojność oficerską. Spisy XVI, a nawet XV w. wykazują dobitnie ten charakterystyczny skład husaryi, uchodzącej zawsze w oczach naszych za broń „par excellence“ szlachecką. Znaczenie husaryi wszakże malało miarowo coraz więcej w miarę doskonalenia się nowoczesnej sztuki wojskowej. Artylerya, pułki lekkokonne (dragonia), inżynierya, piechota — oto nowe rodzaje broni, które z konieczności wojsku polskiemu przyswoić wypadło. Zwano ją bronią cudzoziemską, pułkami — cudzoziemskimi. I stąd utarło się u nas przekonanie, że służyli tam tylko cudzoziemcy. W rzeczywistości jednak skład tych pułków był nawskróś ludowy, chłopski przedewszystkiem. Ich zasługa wojskowa snuje się nieprzerwanem pasmem od XVI. w. po sam rdzeń stulecia XIX od Wielkich Łuk i — Kircholmu przez Wiedeń, legiony Dąbrowskiego, Raszyn po Stoczek i Ostrołękę. — Jeśli husarya Sobieskiego — przeważnie chłopska — odniosła zwycięstwo nad wezyrem Köprulim w otwartem polu, to równocześnie i w mierze, może więcej decydującej o tryumfie naszego oręża pod Wiedniem, zaważył na szali atak „czurów“ chłopskich na oszańcowany obóz turecki. Mając zagrożone tyły, musiał wielki wezyr zarządzić odwrót, który dokonał się w największym nieładzie.

Z dziejów Sobieskiego warto też przypomnieć epizod z bitwy pod Parkanyem. Pod uderzeniem ataku tureckiego idą wojska polskie w rozsypkę. Król Jan, jak zwykle, walczy własną swą osobą, walczy w pierwszych szeregach. Uciekający, mając na karku pościg turecki, wymykają się bezładnie z pola bitwy. Życie króla polskiego zagrożone. Samotrzeć stara się opanować chaos, wzywa „pocieszanów“ do ordynku, do zasłonienia Majestatu. Naprożno, gdy chodzi o własną skórę, nikomu majestat nie płacy. Tuż obok mknie, co koń wyskoczy, dragon polski. Rozkaz!... Wierny żołnierz chłopski, bezimienny symbol chłopskiej dyscypliny, zawraca z miejsca i kładzie głowę w obronie króla, którego już, już dosięgał miecz turecki...

Ale i w żywiołowym ruchu wyzwoleńczym narodu odegrał chłop polski co najprzedniejszą rolę. Gdy po śmierci Batorego, a przeciw Zygmuntowi III, dobijał się o koronę polską arcyksiążę Maksymilian, utrudniło mu pochód na Kraków powstanie ludu śląskiego. Zorganizował je prosty górnik śląski, Hołubek, który potem, walcząc dzielnie pod Byczyną, poległ jako oficer wojsk kanclerza Zamojskiego. Gdy w pół wieku później, w epoce najsmutniejszej „potopu“, cała szlachta wraz z dygnitarzami koronnymi, buławami, pieczęciami, piórem (podskarbia) znalazła się w obozie najeźdźcy, a król ... gnany szukał schronienia zagranicą, wyzwoliło Polskę z niewoli powstanie ludowe. Jego tryumfy i przewagi zbudziły dopiero szlachtę z letargu. Dzieło konfederacyi tyszowieckiej nie stworzyło, lecz podpisało tylko, czyn wyzwoleńczy, dokonany przez patryotyzm chłopa polskiego. Uznał go w sposób najdobitniejszy, jaki być może, król Jan Kazimierz, ślubując imieniem swojem i narodu w katedrze lwowskiej uwolnienie chłopów z poddaństwa. Lecz Sejm najbliższy nie uznał ślubów królewskich, a dla przebłagania Najświętszej Panienki, królowej korony polskiej, zadekretował — wygnanie Aryan, niewiernie ostatniej głowy wolnomyślicielstwa polskiego...

Odtąd lud chłopski zasnął pod jarzmem niewoli. Obudziła go dopiero insurekcya Kościuszki. Ten ideolog równości republikańskiej, zahartowany w bojach o wolność Ameryki, zrozumiał doniosłość ruchu ludowego dla przyszłości Polski. Widomym tych poglądów znakiem było przywdzianie sukmany, również na wzór Ameryki współczesnej, gdzie wszyscy warstwy nosiły strój jednaki farmera, ku ogromnemu zdziwieniu cudzoziemców. Insurekcya kościuszkowska nie wyzwoliła — czas był za krótki, sposoby zbyt połowiczne całej mocy, drzemiącej w ludzie. Lecz ku niebosklonowi pamięci dziejowej wysłała przepiękne, ogniste race w postaci jednostek rodzonych z ludu, a na śmierć i życie oddanych ojczyźnie.

Jedną z tych rac był szewc warszawski Kiliński, z Wielkopolski, z Trzemeszna rodem. Czarnoksięstwem uczucia energii zgotował satrapie rosyjskiemu w Polsce, Igelströmowi, srogą łaźnię i sromotny odwrót w ów pamiętny czas kwietniowy r. 1794, gdy zdawało się, że święto zmartwychwstania Pańskiego jest zarazem świętem zmartwychwstającej Polski kościuszkowskiej. Dzieje znane to zresztą każdemu dziecku polskiemu, co z mlekiem matki wyssało tradycyę o owem „krwawem weselisku“. Dnia 28 stycznia minęło lat sto od zgonu Kilińskiego. Święciła tę rocznicę uroczyście Warszawa, gotująca się na przyjęcie pierwszego od upadku Rzeczypospolitej sejmu polskiego. Sejmu chłopskiego. Dziwny zbieg okoliczności. Święto wspomnienia schodzi się ze świętem tryumfu na poziomie — ludowym. Przez lud — dla ludu odradza się Polska.

I dlatego godziło się w tej chwili osobliwiej sięgnąć po stopniach pamięci Kilińskiego w tę naszą głąb dziejową, której stygmatem niemym i potęgą bezimienną i czarem magicznym jest lud, nasz wspaniały, niespożyty, wiecznotrwały lud polski.

Zygmunt Tarliński.

Amnestya.

Warszawa, 11 lutego. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza, że z rozporządzenia naczelnika państwa w związku z uroczystością otwarcia Sejmu, wydano polecenie uwolnienia następujących osób, które były internowane na podstawie stanu wyjątkowego bądź w Warszawie, bądź w twierdzy modlińskiej: Amsterdamski Bernard, Arkin Juel, Arkin Wiktor, Brzozowski Jan, Berenstein Naftal, Berger Lejbuś, Bergier Salomon, Bachrach Hersz, Chodkowski Stanisław, Dymenson Izaak, Fohlhendler Chaim, Garfinkel Mordka, Goldbart Stan., Goldstein Józef, Gruenblat Anna, Gotard Jan, Hendler Dawid, Hyżewicz Roman, Kachan Rudolf, Kiciewicz Henryk, Kiciewicz Leonard, Kozłowski Tad., Lew Pejsach, Lew Józef, Lauer Aniela, Luidor Romana, Lewandowski Stan., Lewandowski Michał, Łaski Izydor, Mendelson Moszek, Montag Josek, Moszczyński Tadeusz, Nebel Edmund, Nowakowski Leonard, Pentman Felicya, Piotrowski Jan, Piterman Izaak, Poniatowski Antoni, Rudnicka Marya, Rywosz Henryka, Rotman Wolf, Rutkowski Władysław, Sapieha Eustachy, Samorski Moszek, Strein Dawid, Siergiejew Charyton, Siwek Antoni, Tarnowski Jan, Wieczorek Jan, Wieczorek Apolonia, Żółkiewski Tadeusz, Żeleszkiewicz Leonard.

Reskrypt amnestyjny wprowadza zmniejszenie kary lub darowanie jej przy przestępstwach przeciw zarządzeniom administracyjnym i aprowizacyjnym, oraz na podstawie oskarżeń prywatnych. W sprawach o przestępstwach na tle politycznem i społecznem wprowadza zupełną abolicyę. Podobnie w sprawie przestępstw wojskowych z wyłączeniem zdrad.

W porozumieniu P. K. R. galicyjską, amnestya ma znaleść zastosowanie także na terytoryum dawnego zaboru austryackiego.

Raut w zamku.

Warszawa, 11 lutego (PAT). W niedzielę o godz. 8 wieczorem wspaniałe sale zamku królewskiego poczęły się wypełniać napływającymi gośćmi. Rozesłano około 900 zaproszeń. — Wszystkie stany i wszystkie warstwy były reprezentowane. Obok przedstawicieli najwyższej arystokracyi z sędziwym ks. Ferdynandem Radziwiłłem na czele, posłowie włościańscy w malowniczych strojach, przedstawiciele nauki, literatury, reprezentanci związków robotniczych i cechów rzemieślniczych. Takiego zgromadzenia nie oglądały z pewnością nigdy jeszcze piękne komnaty królów polskich. Największe ożywienie panowało w oświetlonej »sal giorno« sali kolumnowej.

Plan prac sejmowych i nadzieje z nim związane były głównym przedmiotem rozmów. Posłowie zaznajamiali się wzajemnie. Tworzyły się grupy, w których dysputowano żywo. Naczelnik państwa Piłsudski i prezydent ministrów Paderewski z wielką uprzejmością witali gości, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski. Z pań obecne były tylko trzy, Balicka, Dziubińska i Kosmowska. Raut zakończył się o godz. 11 wieczorem.

Odezwa P. P. S.

Warszawa, 11 lutego (PAT). Wczoraj pojawił się tutaj nadzwyczajny dodatek »Robotnika«, zamieszczający odezwę Związku polskich posłów socyalistycznych do polskiego ludu pracującego, w której posłowie oświadczają, że dążyć będą do zorganizowania wysiłków i ofiar na rzecz odbudowy niepodległej, zjednoczonej, ludowej Rzeczypospolitej. Polska jest zagrożona z czterech stron przez Niemców, Czechów, Rosyan i Ukraińców. Lud, który chce być wolny i rządzić się w swoim kraju musi ten kraj obronić. »Podejmujemy tę obronę — powiada odezwa — granic Polski, nie chcemy cudzego kraju, nie oddamy polskiego. Dążymy do Polski, złożonej z ziem zdawna przez ludność polską zamieszkałych, z własnem wybrzeżem morskiem, uznajemy prawo każdego narodu na jego ziemi do niepodległości, uznajemy prawa mniejszości do najszerszego samorządu na ich terytoryum. Dążymy do sprawiedliwego pokoju opartego na wzajemnem porozumieniu związku wolnych narodów. W ramach tego związku dążyć będziemy do ściślejszego sojuszu z niepodległą Litwą i Białorusią. Wniesiemy ustawę o ratowaniu ojczyzny. W niepodległej Polsce dążyć będziemy do utworzenia ubezpieczonej społecznie republiki, do demokratycznej formy rządu narodu polskiego. Dążyć będziemy do reform stosunków w Polsce. Polska republika społeczna musi stworzyć zorganizowaną przez państwo szkołę, oświatę powszechną świecką, bezpłatną. Dążymy do wprowadzenia waluty w Polsce, opartej na własności całego narodu. W sprawach wojskowych jesteśmy zwolennikami zupełnego zniesienia militaryzmu i dążyć będziemy do obrony granic narodowych przez organizowanie siły zbrojnej całego narodu na wzór Szwajcaryi. Jesteśmy za nietamowaną drogą rozwoju ustroju socyalistycznego. W walce czujemy się solidarni z świadomym proletaryatem wszystkich krajów.

Aprowizacya z Wielkopolski.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej komunikuje nam:

Wielkopolska rozpoczęła dostawę mąki i cukru dla Galicyi. Dzisiaj przybywa do Krakowa **pierwszy pociąg żywnościowy z Wielkopolski.**

Toczące się od dłuższego czasu między wydziałem aprowizacyjnym Komisyi Rządzącej w Krakowie, a głównym Urzędem żywnościowym w Poznaniu rokowania w sprawie wymiany przedmiotów zapotrzebowania weszły na drogę realizacyi z chwilą, gdy najazd czeski spowodował odcięcie kraju naszego od zachodu. — Czynniki rządzące w Wielkopolsce okazały z tą chwilą szczególnie daleko idącą gotowość, przyczem ze strony wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej poczyniono odpowiednie kroki przygotowawcze.

Po wstępnem porozumieniu, w którem ustalono, że Wielkopolska dostarczyć może Galicyi **mąki i cukru** w zamian za **węgiel i naftę**, wyjechali przedstawiciele galic. wydziału aprowizacyjnego pp. inż. Władysław **Kucharski**, przedstawiciel oddziału zbożowego dr Paweł **Berski** do Warszawy, gdzie przy współdziałaniu p. wiceministra aprow. p. **Machnickiego** i dyrektora głównego Urzędu żywnościowego w Poznaniu p. **Frankowskiego** w dniu 2 b. m. doszła do skutku wstępna umowa co do wymiany rzeczonych przedmiotów zapotrzebowania. Dla ostatecznego ustalenia poszczególnych pozycyj umowy inż. **Kucharski** bezzwłocznie wyjechał do **Poznania**, gdy natomiast kierownik zbożowy dr **Berski** powrócił do Krakowa, a to dla uruchomienia stosownego parku kolejowego, który miał posłużyć do przewiezienia całej ilości przedmiotów, objętych umową. Dzięki energicznym zabiegom, których ważność w pełni ocenili powołane czynniki, a przedewszystkiem kier. wydz. komunik. Kom. Rządzącej radca **Starzewski**, dyrektor kolei p. **Zborowski** i radca **Blumental**, zdołał kierownik oddziału zbożowego już dnia następnego, to jest 3 b. m. wyprawić z Krakowa do Poznania **pierwszy** pociąg, który składał się z 47 wozów, przeznaczonych na przewóz mąki.

Ten transport dzisiaj stanie w Krakowie z powrotem i bezwłocznie nastąpi rozdział sprowadzonego **zapasu mąki**, z czego otrzymają: 1. Dyrekcya kolei Kraków — grupa żywnościowa wagonów 15; 2. Zarząd kolejowy Nowy Sącz wagon 1; 3. Zarząd kolejowy Lwów wagonów 2; 4. Magistrat m. Krakowa wagonów 12; 5. Komisya naftowa Krosno wagonów 5; 6. Starostwo Podgórze wagonów 1; 7. Starostwo Żywiec wagon 1; 8. Myślenice wagon 1; 9. Kopalnia Zagłębia krakowskiego wagonów 8; 10. Stacya emigracyjna Oświęcim wagon 1.

W ten sposób wielkoduszny, umożliwia ofiarna Wielkopolska pokrycie **najbardziej naglącego zapotrzebowania** w powiatach galic. cierpiących największy niedostatek żywności, a zarazem stwarza możność energicznego przeciwdziałania lichwie żywnościowej. Cenę **jednolitej mąki żytniej**, która zawierać będzie ten pierwszy transport ustalono **bowiem** na 1 kor. 80 h. za 1 kg.

W myśl zawartej umowy pomoc Wielkopolski obejmować będzie na razie szereg transportów, a mianowicie prócz wymienionego, który przybywa do Krakowa dzisiaj, wysłano z Krakowa wraz z towarem na wymianę:

1. **We środę** 5.6 m. do **Poznania** 28 wagonów na mąkę i 20 cystern nafty; 2. We czwartek 6.6 m. 37 wagonów na mąkę i 10 wagonów węgla; 3. W piątek 7.6 m. 18 wagonów na mąkę i 30 wagonów węgla; 4. W sobotę 8.6 m. 37 wagonów na mąkę i 10 wagonów węgla; 5. W poniedziałek 10.6 m. 50 wagonów węgla.

Transporty te, począwszy od dzisiaj, przybywać będą w regularnych odstępach czasu do Krakowa.

Wydatna pomoc Wielkopolski dla kraju naszego obejmować będzie w myśl umowy **na razie 500 wagonów mąki i 1650 wagonów cukru**, a transport tych ilości, jakoteż węgla i nafty galic. na wymianę do Poznania, ukończony będzie przypuszczalnie w ciągu trzeciego tygodnia b. m. Transporty idą na linii Kraków—Granica—Częstochowa—Kołuszki—Łódź—Kalisz—Jarocin—Środa—Poznań, i mają własną krakowską obsługę, własną ochronę wojskową i nadzór w osobie urzędnika wydziału zbożowego Komisyi Rządzącej.

Za tak wydatną z niezwykłą punktualnością udzieloną nam pomoc należy się Wielkopolsce z naszej strony jak najżywsza wdzięczność i uznanie. Główny Urząd żywn. w Poznaniu, działający w osobach pp. Frankowskiego, Marchlewskiego i Stopczańskiego okazał jak najdalej idące zrozumienie interesu ogólnego i umiał we wszystkiem poprzeć starania delegatów Galicyi.

Podnieść należy wreszcie szczegół, iż w ten sposób **kraj nasz wszedł w stały kontakt** handl.-gospodarczy z tą dzielnicą Polski, która pod względem swych urządzeń będzie mogła stać się dla nas wzorem, co nas zarazem na zawsze uwolni od pośrednictwa sąsiadów czeskich.

Jak się dowiadujemy pociągiem pospiesznym który dnia 6 b. m. uległ wypadkowi na stacyi Wreszyce pod Poznaniem, jechał między innymi oraz kierownik wydziału aprow. Kom. Rządzącej, p. inż. **Kucharski**, który zdążał do Poznania w celu sfinalizowania umowy o wymianę środków zapotrzebowania. Na szczęście nie uległ inż. Kucharski żadnym obrażeniom i zdołał następnym pociągiem stanąć w Poznaniu, gdzie podpisał rzeczoną umowę.

Zabici i ranni podróżni jechali wozem salonowym, który nie okazał żadnej odporności i uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

Lech.

Onegdajszy telegram przyniósł wiadomość o dekrecie rządu polskiego co do nazwy przyszłej monety polskiej. Nazwano ją mianem »lech«, który dzieli się na 100 groszy.

Rzucono w przestrzeń piękne słowo i zagajono niem czyn akcyi walutowej. Rzecz budzi tem większy niepokój, iż na początku spraw tak konkretnych, jak system monetarny, stanęło właśnie słowo, a nie akcya, nie czynność, nie ankieta, nie dyskusya, poprostu nie stanęło nic takiego, co dowodziłoby, iż za słowem kryje się myśl praktyczna, oparta na rozwadze, równorzędnej z wagą przedmiotu. Nazwa nie wyczerpuje bowiem niczego i nie mówi nic o tem, jaka będzie wartość, waluta, polskiego znaku pieniężnego. Nie wspomniano niczem o jego pokryciu rzeczowem i kruszcowem, o podstawach systemu, czy będzie to przekładź państwowy, czy bankowy, o sposobie emisyi, o stosunku do rubla, marki, korony.

Ale i sama nazwa nastręcza uwagi krytyczne. Czemu właśnie lech, a nie piast lub pol. Jeśli już koniecznie chodziło o jakiś nowotwór, cechujący polskość pieniądza, a równocześnie odróżniający go od monet obcych o podobnem brzmieniu, to »pol« byłby nazwą najlepszą. — »Piast« przypomina piastry tureckie, »lech« — lewy bułgarskie i rumuńskie lei. Ale i ta strona jest smutna. Czemu zrywać z przeszłością, czemu wypierać z użycia tak piękną nazwę, jak »złoty polski«, utartą u nas od stuleci, żyjącą w ustach ludu Królestwa po dziś dzień, a w Galicyi jeszcze przed niedawnym stosunkowo czasem. Za »złotym polskim« ujął się wymownie profesor Balzer w uczonym, przekonywującym wywodzie. Jakie względy zaważyły na szali, że górą nad zdaniem tak poważnego uczonego wziął głos anonimowego referenta? Jakie względy przemawiają za tem, by z życia naszej teraźniejszości rugować wspomnienia — zresztą zupełnie nieszkodliwe — naszej przeszłości, która w każdym swym momencie, dobrym czy złym, powinna nam być równie droga, do której zawsze i statecznie drogą logiczną i organiczną powinniśmy nawiązywać.

»Frank« francuski nie powinien być dla nas wzorem. Wprowadzono go w czasach rewolucyi, kiedy rozmyślnie zacierano ślady przeszłości. Był to jeden z symbolów wyzwalania się z jej okowów. Lecz nasza przeszłość, »ta przeszłość wiekowa, co w swojem łonie tyle sławy chowa«, była nam przez długie czasy pokleniem wiary, wizerunkiem mocy. Choć nie zapomnieliśmy tego, co w niej było ujemne, przebaczyliśmy wszystko. Do niej powinniśmy się garnąć we wszystkiem, co nie jest hamulcem rozwoju, a już w czci największej chować i ożywiać pozostawione przez nią nazwy. Należałoby w tym celu zmobilizować specyalną komisyę historyczną, któraby te nazwy odgrzebała i zestosowała logicznie do współczesnych funkcyi rządowych i społecznych.

Przepiękną jest np. nazwa »**naczelnika**« dla prezydenta Republiki polskiej, choć przeciw tej nazwie, opromienionej tradycyą Kościuszki, podnoszą się tu i ówdzie głosy. — We Francyi minister sprawiedliwości dotąd nosi nazwę strażnika pieczęci (»garde des sceaux«), w Anglii minister skarbu zwie się dotąd dziwaczną nazwą kanclerza szachownicy (»chancellor of the exchequer«), a ława ministrów, ławą skarbową (»Treasury Bench«), gdyż pierwszy minister jest »lordem« skarbu »(lord of the treasury«). Minister wojny, zwie się dotąd jej panem (»lord of the war«). Nie tedy nie przeszkadza temu, by i w naszym ustroju wskrzeszać, o ile możności, dawne nazwy. Prezydent ministrów zwać się może **kanclerzem**, minister spraw zagranicznych — **podkanclerzym**, minister skarbu — **podskarbim**, wojny — **hetmanem**, spraw wewnętrznych — **marszałkiem**. — A i na szefa sekcyi znajdzie się piękna nazwa **referendarza**, na szefa sztabu generalnego — **obożnego**. Możnaby tak przykładowo przejść całe nasze szczeblowanie administracyjne, wszędzie wynajdując staropolskie nazwy, przystające niemal bez reszty do współczesnych funkcyi rządowych.

Godzi się to przypomnieć w chwili, gdy, zbierający się pierwszy Sejm odrodzonej Polski, będzie stanowił o jej przyszłej konstytucyi. Jednym z najpiękniejszych pomników naszej przeszłości, pomników, który stawia nas w pierwszym rzędzie ludów cywilizowanych Europy zachodniej, jest właśnie ta, aż nazbyt krytykowana, Konstytucya dawnej Polski. — Nawiązywać do jej tradycyi, gdzie tylko można, jest nie samym jedynie obowiązkiem pietyzmu, ale i znamieniem najprzedniejszem kultury.

Napad na magistrat m. Radomia.

»Ziemia Lubelska« donosi:

W poniedziałek d. 3 bm. około godz. 11 przed południem przed magistratem miasta Radomia zebrał się tłum z kilkuset ludzi złożony ze sztandarem komunistów i P. P. S. Mieli to być jakoby bezrobotni, którzy, wznosząc okrzyki, wtargnęli do magistratu i zażądali widzenia się z prezydentem miasta p. Przyłęckim. Ponieważ prezydenta nie było, wiceprezydent Gliszczyński oświadczył, że ani on, ani prezydent w pertraktacye z tłumem wchodzić nie będą, porozumiewać się mogą tylko z delegacyą. Wtedy zjawiło się kilkunastu delegatów i bez podawania żadnych motywów, zażądało od prezydenta i wiceprezydenta natychmiastowego ustąpienia się z magistratu. Wiceprezydent oświadczył na to, że ustąpić może jedynie na żądanie Rady miejskiej.

Tłum, nie wierząc, że prezydenta nie ma, przeszukał wszystkie biura magistratu, strażnicę, areszt itp., przyczem »uwolnił« dwóch aresztowanych w niedzielę bandytów. Nie znalazłszy prezydenta, plądrujący pochwycili naczelnika wydziału gospodarczego p. Skorzyńskiego, i **narzuciwszy mu worek na głowę**, wyprowadzili go przed magistrat, gdzie go zaraz uwolniono. Z pod magistratu tłum udał się do komisaryatu, wznosząc po drodze różne okrzyki, między innemi przechodząc przed gmachem sądu okręgowego rzucano pogróżki przeciwko sądowi polskiemu.

W komisaryacie delegacyę przyjął komisarz Słomiński i oświadczył, że jest zawiadomiony o złożeniu przez prezydenta miasta mandatu, poczem tłum po odśpiewaniu różnych pieśni, ruszył z powrotem w kierunku ul. Warszawskiej.

Równocześnie z tem do prywatnego mieszkania prezydenta Przyłęckiego, wtargnęły jakieś trzy indywidua z nożami w ręku i sterroryzowawszy domowników dokonały szczegółowej rewizyi całego mieszkania oraz piwnic, szukając prezydenta.

Z powodu tych zajść prezydent miasta, p. **Przyłęcki złożył tę godność**, podając pomiędzy motywami swojej rezygnacyi fakt, że władze państwowe nie dały mu w tej krytycznej chwili żadnej pomocy.

Z czeskich podstępów i niewoli.

Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze nam:

Dnia 2 stycznia b. m. do mieszkania Józefa Kuczkowskiego w Lubowli, Polaka i znanego tamże i poważanego mieszczanina, przybył jakiś osobnik w chłopskiem przebraniu i przedstawiając się za oficera wojsk polskich, prosił, aby, gdy zjawią się wojska czeskie, przybył pod Jaworzyny na most i o tem go zawiadomił. W istocie po pewnym czasie przybyły wojska czeskie. Kuczkowski udał się pod Jaworzyny, jakież jednak było jego zdziwienie, gdy w oczekiwanym rozpoznał **oficera czeskiego** na czele silnej patroli czeskiej, owego rzekomego oficera wojsk polskich. Kuczkowski czemprędzej zawrócił, nie zważając na dane za nim strzały.

W jakiś czas przybył patrol czeski i przyaresztował Kuczkowskiego. Po indagacyach na posterunku patrolowym przez owego oficera czeskiego, puszczono Kuczkowskiego, lecz na to, by go przez dzień obserwować przez szpiegów, a w nocy **ponownie aresztować** przez patrol przybyły z Gniazd. Następnie dokonano szczegółowej rewizyi, zabierając przytem rzeczy wartościowe, nie mające nic wspólnego z operacyami wojskowemi, aresztowano żonę Józefa Kuczkowskiego, jego brata Zygmunta i ich szwagra Konrada Raaba, wpływowego mieszczanina z Kesmarku, który w sprawach rodzinnych przypadkowo przybył do Kuczkowskich.

Przez 25 dni i nocy w nieludzki sposób znęcano się **nad aresztowanymi**, włócząc ich do więzień, jak zbrodniarzy najprzód do Gniazd, potem Podolina, następnie Kesmarku, Trenczyna, a wreszcie osadzono ich w więzieniu w Koszycach.

Tam zarzucając im szereg rozmaitych zbrodni, grożono postawieniem przed wojskowy sąd polowy i karą śmierci.

Trzymano ich w kaźniach zupełnie nieopalanych wśród niezwykłego mrozu. Jadła udzielano w bardzo skąpej ilości i jaknajgorszego. Od rodziny niedopuszczono żadnej wiadomości, a jeżeli czasami uczyniono wyjątek, to na to, by sobie przesyłkę przywłaszczyć.

Gdy około 25 stycznia b. r. Czesi nie bardzo czuli się bezpiecznymi w Koszycach z powodu groźnej postawy tamtejszych mieszkańców i zbliżania się wojsk węgierskich i słowackich — rodzinie Kuczkowskich i Raabowi, udało się wydostać na wolność. Całą gehennę niewoli czeskiej przebyli z powodu tej »zbrodni«, iż byli, są i zostaną Polakami. (S.)

Gdy pożyczkę polską kupisz,

Nie udawaj patryoty!

Nie poniesiesz wszak ofiary,

Lecz interes zrobisz złoty!

1444

KRONIKA.

Kraków, 11 lutego.

PRZYJAZD GEN. BERTHELEMY. Gen. Berthelemy przyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 8 ze Lwowa i zatrzymał się do dzisiejszego ranka w naszem mieście. Rano udał się w dalszą podróż do Warszawy.

POŻYCZKA PAŃSTWOWA. W filii Banku kraj. w Krakowie subskrybowano dotąd na polską pożyczkę państwową 62,203.700 K.

PREZYDYUM IZBY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE zwraca się do pp. adwokatów mających siedzibę w okręgu tej Izby z apelem, by spełniając obowiązek obywatelski subskrybowali **pierwszą pożyczkę państwową**, i by wśród klientów swych propagowali subskrybowanie tej pożyczki.

PRZECIW UCHYLANIU SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Urzędowo komunikują nam następujący telegram min. spraw wojskowych z dnia 5 bm.: Na wniosek rady ministrów stanowię niniejszem aż do odwołania: Winny uchylenia się od służby wojskowej, do której zostanie powołany obwieszczonem publicznie zarządzeniem odpowiedniej władzy, ulegnie **karze więzienia od jednego roku.** Do wykładania w drodze administracyjnej kar za powyższe przestępstwo upoważnione jest min. spraw wewnętrznych, przyczem zastosowanie kary nie uwalnia skazanego od przymusowego zaliczenia do szeregu, o ile okaże się do służby wojskowej zdatnym.

KTO MOŻE BYĆ ZWOLNIONY Z WOJSKA? — Wydział administracyi Komisyi Rządzącej komunikuje: Ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie wydało rozporządzenie, że z popisowych, poddanych obecnie poborowi w Galicyi, uzyskują odroczenie służby wojskowej na jeden rok **kierownicy gospodarstw rolnych** najmniej 10-cio morgowych, których na tem stanowisku nikt zastąpić nie może, oraz jedyny syn rodziców, którzy na wojnie stracili już przynajmniej jednego syna. Podania interesowanych, w których prawdziwość faktów zatwierdzona ma być przez wójta gminy i starostę powiatu, wnoszone być mają do właściwej powiatowej Komendy uzupełniającej. Podania takie mają moc odraczającą stawiennictwo do przeglądu ewentualnie do szeregów aż do definitywnego załatwienia w toku instancyi.

DEKLARACYA polskiej młodzieży akademickiej Warszawy, Krakowa i Lwowa postanawia: 1) Zachować całkowitą solidarność w zewnętrznych wystąpieniach oraz uzgadniać i ujednostajniać organizacye i charakter życia wewnętrznego. 2) W obecnym czasie utrzymać nadal w całej rozciągłości obowiązek czynnej służby wojskowej dla wszystkich studentów i wyciągać jak najdalsze konsekwencye wobec kolegów, którzy się od obowiązku tego uchylają, jak również pilnie przestrzegać wypełnienia przez koleżanki służby obywatelskiej. 3) Uzależnić wznowienie wykładów na wyższ. uczelniach polskich od uprzedniego wspólnego porozumienia się. Za konferencyę ogólno-akademicką wyższych uczelni w Warszawie: Warszawa, 28 stycznia 1919: J. Dzierzbicki mp., Władysław Tołeliński mp., Wacław Szurig mp. — Za konferencyę międzystowarzyszeniową U. J.: W Krakowie, dnia 8 lutego 1919 r., Wacław Szpil. mp., J. Mazanowska mp., Stanisław Szwedowski mp., Stanisław Krawczyk mp. — Imieniem Czytelni akademickiej we Lwowie: Eugeniusz Kocuper mp., Janina Opieńska mp.

RAUT NA OBROŃCÓW LWOWA. W raucie na obrońców Lwowa, który odbędzie się z inicyatywy p. I. Pobuse-Hellerowej dnia 15 bm. o godz. 9 wieczór w salach kasyna wojskowego, w programie artystycznym i muzykalno-wokalnym wezmą udział: p. Zbigniewska Ruszkowska, art. operowa, p. August Diani, p. Solska-Gresserowa, p. L. Bończa, Urbanowicz, Miecio Mnc oraz kwintet wiolonczelowy. Po programie przygrywać będzie trio koncertowe na czele z p. prof. Tuszkaczem. Na licytacyę obrazów, która stanowić będzie wielką atrakcyę rautu, jak dotąd nadesłali prace: p. Piotr Stachiewicz, prof. Axentowicz, prof. Malczewski, prof. Mehoffer i pp. Uziembło, Karpiński, Bukowski, Wodzinowski i w. i. Bilety są już do nabycia u p. Budnickiego (Linia A-B).

BRAK MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Magistrat zawiadamia, że zarządzony spis mieszkań ma charakter tylko przygotowawczy. Projekty rozporządzeń o wykazie wolnych mieszkań, przymusowem wynajmowaniu przez magistrat mieszkań wynajętych, ale niezamieszkanych i wreszcie o ulgach budowlanych, prezydyum miasta przedłożyło Komisyi Rządzącej do zatwierdzenia. Wejście w życie tych rozporządzeń poda magistrat w swoim czasie do publicznej wiadomości z odpowiedniemi wyjaśnieniami. Na razie jednak wszelkie zgłaszanie się do magistratu w tych sprawach w szczególności z prośbą wynajęcia niezamieszkanych mieszkań, jest przedwczesne i naraża strony na stratę czasu.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W KRAKOWIE. Mnożące się kradzieże i włamania, których codzienna kronika przynosi w Krakowie kilkanaście, wywołują wśród publiczności tem większe wzburzenie, że przeważnie sprawcy ich uchodzą bezkarnie. Otrzymujemy ze strony publiczności liczne skargi na dosyć dziwne traktowanie tego zjawiska przez policyę. Doniesienia o kradzieżach i włamaniach bardzo często pozostają bez skutku, ze strony policyi nie zjawia się nikt nawet, aby stwierdzić rozmiary szkody, albo okoliczności, wśród których zostało włamanie dokonane. Nieraz okoliczności te są tak „ciekawe”, ślady i poszlaki tak jawnie wskazują na sprawców, że wystarczyłoby wkroczenie policyi, aby ich wykryć i skradzione rzeczy odzyskać, lecz to wkroczenie, niestety, nie następuje. A gdy czasem nastąpi, to jest ono tak powierzchowne, że nie odnosi żadnego skutku, nawet mimo wyraźnych wskazówek poszkodowanych.

Nie można tego oczywiście generalizować, nie odnosi się to do całej policyi, niemniej jednak faktem jest, że skargi publiczności na takie właśnie postępowanie niektórych agentów policyi się mnożą, a drugim faktem, że włamania są coraz liczniejsze i zuchwalsze. Poprostu nie można domu opuścić w biały dzień na parę godzin, aby nie mieć nadziei, że się zostanie prawie napewno okradzionym. Nadziei zaś odzyskania raz skradzionych przedmiotów prawie mieć nie można. Na te stosunki dyrekcya musi wreszcie zwrócić uwagę i wdrożyć akcyę dla ich uzdrowienia.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA UL. GRZEGÓRZECKIEJ. W niedzielę po godzinie siódmej wieczorem wpadło pięciu, nieznanych dotąd rabusiów, do mieszkania Aleksandra Littmana, mieszczącego się przy ul. Grzegórzeckiej 49. Jeden z nich, wysoki, z osmoloną sadzami twarzą, wszedłszy do pokoju, dał do Littmana trzy strzały, raniąc go lekko w głowę i żądając wydania pieniędzy, nie natrafiwszy tym razem na opór gospodarza, dobrał się bandyta do kasy, i wyjął z niej 680 K. Skoro zaś żona Littmana uciekła do sieni i natknęła się na resztę szajki, dali do niej rabusie kilka strzałów, raniąc ją w głowę. Krzyki nieszczęśliwej i strzały zaalarmowały jednak sąsiedztwo, co widząc bandyci ratowali się ucieczką przez ulicę Szkolną, kryjąc odwrot strzałami.

ODCZYT O ŚLĄSKU. W dniu 12 bm. tj. we środę, odbędzie się w sali Tow. technicznego (Straszewskiego 28) odczyt prof. Franciszka Popiołka pt. „Śląsk Cieszyński i jego znaczenie dla Polski”, urządzony staraniem Koła kobiet pomocy przemysłowej i Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Początek o godzinie 6 popołudniu, wstęp K 1·50, dla kształcącej się młodzieży 1 K. Czysty dochód przeznaczony na uchodźców ze Śląska.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dwa wykłady prof. dra Ludomira Sawickiego, dnia 11 i 12 bm. pt. „Fizyografia ziemi słowiańskich” odbędą się w sali zakładu zoologicznego (św. Anny 6). Będą one ilustrowane obrazami świetlnymi.

NA WYŻSZYCH KURSACH DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO rozpoczęły się z dniem 10 bm. wpisy na letnie półrocze. Wykłady zaczną się dnia 17 bm. Kanonicka 32, II p.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Najbliższa premiera będzie hiszpańskiego poety Jacinta Benavente maskarada pt. „Krąg interesów”. Pod pozorami arlekinady wzorowanej na Comedia dell'arte z XVII wieku daje w tej sztuce autor złośliwą i sceptyczną satyrę moralną. Sztuka otrzyma oryginalną wystawę, którą przygotowuje p. Zygmunt Wiercisk.

WŁAMYWACZE BEZ SZCZĘŚCIA. 29-letni ... Szywała w towarzystwie 26-letniego Wojciecha ... wienka, obaj włamywacze przedniej marki, zakradli się onegdaj w nocy do mieszkania Gruenwalda przy ulicy Mikołajskiej 29 i rozbili tam kasę ogniotrwałą, nie wiedząc o tem, że właściciel niedawno ją wypróżnił. Gdy niezadowoleni opuszczali miejsce kradzieży, zostali dwaj z nich ujęci przez plutonowego policyi Klejdysza, który skonfiskował złodziejom ... torbę ze znakomitymi instrumentami do rozbijania ka...

Również aresztowano 17-letniego Stanisława Zawilę i 16-letniego Stanisława Orszulaka, którzy włamali się onegdaj do mieszkania Karola Norka, restauratora przy ul. Sławkowskiej.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem zażyła 21-letnia Marya K., laborantka ze Lwowa, większą dozę sublimatu, otrucie zakończyło się śmiercią. Powodem rozpaczliwego kroku była ciężka sytuacya, w jakiej znalazła się nieszczęśliwa po całkowitem okradzeniu jej przez nieznanych złodziei. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY DO KRAKOWA. Podług danych miejskiej centralnej targowicy, na targ dzisiejszy spędzono buchai 117, wołów 34, krów 87, jałówek 76, cieląt 648, owiec 8, kóz i baranów — nierogacizny 1125, razem 2095 zwierząt. Wszystkie przypędzone sztuki sprzedano na konsumcyę miejscową.

Z kraju.

NOWY ARCYBISKUP POLSKI. Pisma warszawskie donoszą: Ks. biskup sufragan warszawski Gall otrzymał nominacyę od monsignora Rattiego na arcybiskupa.

MIANOWANIE KANONIKÓW KAPITUŁY KATEDRALNEJ W LUBLINIE. Ks. biskup Fulman zamianował kanonikami kapituły katedralnej w Lublinie: Ks. Jana Kureczkę, prob. z Konopnicy, ks. Edw. Jankowskiego, profesora sem. dyecez., ks. Floryana Krasuskiego, prefekta szkół m. Lublina, ks. Wacława Kościelniakowskiego, wicekustosza katedralnego i notaryusza Kuryi biskupiej i ks. Antoniego Skowronka, wiceregensa seminaryum dyecezyalnego.

REZOLUCYA W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI POLSKIEJ. Zjazd delegatów kółek rolniczych ziemi lubelskiej, Podlasia i Wołynia, obradujący w Lublinie, uchwalił rezolucyę, która wzywa wszystkich włościan obywateli państwa polskiego do pilnego zakupywania polskiej pożyczki państwowej.

JASŁO, 9 lutego (Ubolewania godne zajście podczas poboru wojskowego). Dnia 3 lutego br. wieczorem zdarzył się ubolewania godny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Gromadka popisowych wracająca do domu, dając upust zwyczajowej swawoli, która i przed wojną przy każdej brance wojskowej się ujawniała — zaczepiła na ulicy przechodzącego rękodzielnika, żyda Fuhrmanna i pobiła go tak, że w kilka godzin życie zakończył. Napadnięty był biednym tokarzem, z pracy rąk żyjącym. Zajścia tego nie można żadną miarą kłaść na karb antysemityzmu, gdyż ci sami popisowi pobili także w tym czasie kilku przechodniów, między tymi żołnierzy i kobietę chrześcijankę. Mimo tego wypadek ten nieszczęśliwy wyzyskali tutejsi syoniści dla celów polityki, urządzając manifestacyjny pogrzeb ze współudziałem żydowskich dzieci szkolnych, z zamknięciem wszystkich sklepów i kramów w Jaśle oraz nakazując wszystkim współwyznawcom powszechną żałobę. Wywołało to w naszem mieście ogólne zaniepokojenie, bo nawet najbardziej umiarkowane żywioły upatrywały w tej manifestacyi prowokacyę, której ciemną nawet w obopólnym interesie wszelkiemi siłami unikać należy.

Jak dotychczas w mieście Jaśle, dzięki współdziałaniu całej ludności chrześcijańskiej nie przyszło do żadnych zaburzeń, choć materyału palnego nagromadziło się dosyć od dawna. Najlepszym tego dowodem wzorowy spokój w mieście i powiecie w czasie całej akcyi wyborczej, pomimo, że żydzi zajęli przy wyborach zdecydowanie separatystyczne stanowisko.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY W KIELCACH. — Osławiony bandyta, który zrabował kasę komendy grupy Legionów polskich w Dęblinie, oraz kasę komendy placu w Kielcach, który był zasądzony na 8 lat więzienia przez sąd wojskowy w Krakowie, został ujęty przez oddział śledczy w Kielcach.

NIEPRZYJĘTE PRZEZ CZECHÓW PROTESTY POLSKIE. Biuro prasowe Rady nar. Księstwa Cieszyńskiego otrzymało wczoraj 3 telegramy, wysłane z Cieszyna pod adresem prezydenta republiki czeskiej Masaryka, które jednak pod wskazanym adresem nie doszły, gdyż władze czeskie nie pozwoliły na ich przesłanie. ... treści nadawa...

mo aż cztery razy, poczta jednak go nie przyjęła.

W pierwszym telegramie dr Jan Michejda, naczelnik tymczasowego rządu krajowego w Cieszynie, wniósł protest przeciw obejmowaniu sądów i odbieraniu ślubowania służbowego w pow. frysztackim i cieszyńskim na rzecz państwa czeskiego, oraz przeciw dalszym aresztowaniom osób cywilnych. W drugim i trzecim telegramie pułk. Mroczkowski i prezes wydziału wykonawczego Rady Narodowej śląskiej wnieśli na ręce prezydenta Masaryka protest przeciwko okrutnemu traktowaniu internowanych przez Czechów w Mgr. Trzebowie 4 oficerów, około 200 żołnierzy i około 100 osób cywilnych, w tem 4 członków Rady narodowej i 5 kobiet. W owym areszcie czeskim tych kilkaset internowanych Polaków „mieszka" poprostu okropnie, marznie i mrze z głodu.

CZESI POD SZCZAWNICĄ. Jak donosi „Gazeta Podhalańska", 28 stycznia przybyło 9 żołnierzy czeskich do Szczawnicy. Trzech zeszło z pagórka. 6 czekało. Ci trzej pytali się dziewczynki, pasącej kozy, ile wojska jest w Szczawnicy, lecz ta uciekła i dała znać posterunkowi, który rozbroił owych Czechów i wziął do niewoli. W tym samym dniu Jan Pańkosz ze Sromowiec niżnych odprowadzał córkę na drugą stronę Dunajca pod Czerwonym Klasztorem. Zobaczyli to Czesi i zaczęli do niego strzelać. Położył się więc w czółnie, odbił od brzegu, potem wyskoczył i przez zimny Dunajec w bród przeszedł. W czółnie znaleziono kule karabinowe w drzewie. I tak jesteśmy odrutowani, że ani do nas nikt nie może przyjść ani dojechać, ani my nigdzie wyjść ani wyjechać nie możemy.

Ze Śląska.

KOMITET POLSKI W CIESZYNIE. Jak nam donoszą, wskutek wyjazdu Rady narodowej z Cieszyna okazała się tam potrzeba stworzenia organizacyi, któraby wobec okupantów zastępowała interesa ludności polskiej. Utworzono w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami komitet polski, na którego czele stanął p. Domagalski, dyr. Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Komitet ten zajął stanowisko bardzo skromne, a mimo to nie znalazł należnego mu od władz okupacyjnych dostatecznego respektowania jako przedstawicielstwa polskiego ogółu, gdyż już po doniesieniu o stworzeniu tego komitetu aresztowały czeskie władze czł. tego komitetu red. Zabawskiego. Kiedy 7 bm. jechał do Cieszyna na wizytacyę prezydent czechosłowackiego rządu zachodniego Śląska Sramek przedstawiło mu prezydyum komitetu postulaty, dotyczące zniesienia zarządzonego zawieszenia pism polskich, wolności zgromadzeń, uwolnienia natychmiastowego wywiezionych, zapewnienia tym, którzy z kraju wyjechali bezpiecznego powrotu. Prezydent Sramek przyrzekł w niektórych sprawach swoje poparcie. Na jego interwencyę pozwolono gazetom polskim wychodzić w dalszym ciągu. Członkowie deputacyi zachowali się z niezwykłą godnością. Kiedy prezydent na pożegnanie podał rękę p. Domagalskiemu, ten jej nie przyjął. Z tego powodu gazety czeskie grożą, że Polacy tego pożałują.

TEATR POLSKI w Cieszynie po dłuższej przerwie zaczyna na nowo funkcyonować. W sobotę dano „Na zawsze" Rydla.

ZGON NAUCZYCIELKI POLSKIEJ. Donoszą nam o zgonie śp. Maryi Bajorkówny, nauczycielki polskiej szkoły w Łazach. Zmarła obdarzona pięknym talentem śpiewackim znana była i bardzo lubiana w szerokich kołach polskich. Pogrzeb odbył się 8 bm. w Orłowej.

WIEC LUDOWY W DZIEDZICACH. W niedzielę odbyło się w Dziedzicach olbrzymie zgromadzenie ludowe w sprawie obrony Śląska, na którem uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzeni na wiecu ludowym w Dziedzicach obywatele polskiej części Śląska, przyjmują z wyrazem najwyższego żalu ugodę z wiarołomnymi Czechami i zakładają uroczysty protest przeciw zawartej w Paryżu ugodzie, zaznaczając, że przenigdy nie uznają gwałtu na ludności polskiej popełnionego. Zgromadzeni zwracają się tą drogą do Sejmu, rządu i całego społeczeństwa polskiego ze stanowczem wezwaniem, by w przełomowej chwili poparli nas całą siłą i przy ostatecznem ustaleniu granic czesko-polskich ani jedna piędź ziemi polskiej nie dostała się w ręce Czechów. Zgromadzeni wyrażają hołd i uznanie dla bohaterskich wojsk i ochotników, którzy życie swe i największe siły poświęcili w obronie Śląska.

STRAJK GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU. Deputacya górników z Karwiny zawiadomiła wczoraj ekspozyturę Rady narodowej śląskiej, że polscy robotnicy w Karwinie, Łazach i innych kopalniach śląskich, zajętych przez wojska czeskie, rozpoczną dziś strajk demonstracyjny, jako protest przeciw ciągłym gwałtom czeskim.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 11 bm.: „Czapie pióro", D. Niccodemiego.
We środę, 12 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.
We czwartek, 13 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 14 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W sobotę, 15 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W niedzielę, 16 bm.: „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 11 bm.: „Dzwony z Corneville".
We środę, 12 bm.: „Dzwony z Corneville".
We czwartek, 13 bm.: „Kokowania pokojowe".
W piątek, 14 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 15 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany", wieczorem: „Dzwony z Corneville".

DNIA 8 LUTEGO 1919 ROKU w kościele Norbertanek w Krakowie odbył się ślub Julii Leitnerówny, córki inspektora kolei państwowych, z drem Stanisławem Klimczakiem, porucznikiem wojsk polskich. 1678

SPIESZCIE WSZYSCY

podziwiać w Teatrze »Nowości« dzisiaj, we wtorek, walkę dwóch Herkulesów: ZBYSZKA CYGANIEWICZA i MARYANA JAROSIŃSKIEGO, słynnego zapaśnika. Walka będzie imponująca, gdyż obaj przeciwnicy są równi pod względem siły i wagi. Przed wojną częstokroć się spotykali, a zwycięstwo chwiało się to na jedną, to na drugą stronę. Ponadto walczą: LENART — FILIPENKO, PAWLIKOWSKI — BUCH.

NIEDZIELNE WALKI

zakończyły się następującym rezultatem: CYGANIEWICZ zwyciężył LENARTA w 7½ minutach. ALI OGLUI — CZARNA MASKA walka nierozstrzygnięta. — Zbyszko Cyganiewicz rzucił wieczorem Breitbarta w 3¼ minutach. Tuomisto — Czarna maska walka po 20 minutach nierozstrzygnięta. Po turnieju zgłosiło się kilku znakomitych zapaśników, którzy już w tym tygodniu wystąpią. 1706

Brześć Litewski w polskich rękach

Warszawa, 11 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 bm.:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Lisowskiego: Oddział rotmistrza Dąbrowskiego obsadził Lisówkę, 10 klm. na południe od Pinian i Żabinkę. — Zajął wielkie składy broni, amunicyi, materyału wybuchowego i technicznego, park pionierski, oraz pontonowy. Nasze oddziały zajęły Terespol, cytadelę i miasto i Brześć Litewski.

Wołyń, Chełmszczyzna. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Oddziały wywiadowcze wyparły z Osczicz nieprzyjaciela i zdobyły w walkach pod Chaworskiem i Chałupami 5 armat, 13 karabinów maszynowych, wiele innej broni i amunicyi, oraz materyału wojennego i 60 wozów kolejowych.

O połączenie Wołynia z Polską.

Włodzimierz Wołyński, 11 lutego (PAT). W uwolnionym od chwilowej inwazyi wojsk Petlury Włodzimierzu odbył się zjazd delegatów ludności polskiej powiatu włodzimierskiego i części kowelskiego. Zjazd powziął uchwały w sprawie łączności Wołynia z Polską oraz wybrał delegacyę, która uda się do Sejmu polskiego i do rządu polskiego. Zadaniem delegacyi będzie przedstawienie życzeń Wołynia w sprawie reprezentacyi w Sejmie, jak również uchwał, dotyczących spraw narodowościowych i rolnych. Na zjazd ten przybyło 182 delegatów i około 300 gości. W czasie narad zjazdu panował nastrój gorący i podniosły.

Klęska Ukraińców pod Bełzcem

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Ukraińcy znów zaatakowali Bełzec. Nasza piechota dopuściła nieprzyjaciela na bliską odległość, przyjęła go ogniem i poszła do kontrataku. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie. Wzięto do niewoli 5 oficerów, 57 żołnierzy, zdobyto 6 karabinów maszynowych. Przy odparciu ataku odznaczyła się 7 kompania 21 p. p. pod dowództwem por. Konopaczyńskiego i 3 kompania 3 bat. pod dowództwem por. Kulczyckiego. Od dnia 28 stycznia oddziały tej grupy znajdują się ciągle w walce z nieprzyjacielem. Pomimo trudnych warunków, zawiei i mrozów grupa wypełniła świetnie swoje zadanie, rozbiła liczbą przeważającego wroga, zajęła Bełzec i wzięła do niewoli przez ten czas 365 jeńców, w tem kilku oficerów, zdobyła 25 karabinów maszynowych, wiele broni i amunicyi i materyału wojennego.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Słaba działalność artyleryi. Drobne utarczki patroli.

Śląsk Cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego,
Haller.

Anglicy o położeniu Polski.

Londyn, 11 lutego. (PAT). »Daily Telegraph« pisze: Położenie w Polsce jest bardziej poważne, niż było kiedykolwiek. Rząd Paderewskiego dokonał cudu w ciągu tych kilku dni swego istnienia. Ale rzecz to niewystarczająca. Sprawa doprowadzenia Polski do ładu jest najeżona niesłychanemi trudnościami. — Niemcy zabrali maszyny fabryczne, narzędzia rolnicze, wogóle wszystko, co ma jakąkolwiek wartość w dziedzinie produkcyi. — Polityka Niemców zmierzała do zupełnego zrujnowania Polski, ażeby powoli ją uzależnić od dowozu z Niemiec. Oto jedno źródło nędzy Polski. Nadto Niemcy uprowadzili przeszło pół miliona robotników polskich w przemysłową niewolę Niemiec. Powracający robotnicy nie znajdują często i swoich mieszkań, a wrazie zetknięcia się z bolszewizmem, stają się materyałem, podatnym dla propagandy anarchistycznej. Dalej Polska prowadzi wojnę na wschodzie z Ukrainą, a obecnie zagraża jej kampania na zachodzie. Niemniej niebezpieczni są bolszewicy rosyjscy. Przekroczyli oni granicę i wywołali zamieszki. Rząd sowiecki uważa Polskę za pomost, prowadzący do Niemiec i Europy południowo-zachodniej. Jest to niemal skandalem, że podczas posiedzeń konferencyi pokojowej w Paryżu prowadzi się wojna naokoło Lwowa i miasto to jest bombardowane przez lotników niemieckich i austryackich w służbie ukraińskiej.

Trudności transportu żywności.

Berlin, 11 lutego. (PAT.) Przybycie żywności z Ameryki dla Polski do Gdańska ma nastąpić w najkrótszym czasie. Komisarz ententy, który ma uregulować transport kolejowy do Miłowa, przybył już do Gdańska. Ponieważ Niemcy wobec stanowiska zajętego w tej sprawie przez Radę robotników i żołnierzy nie mogły dać zapewnienia, że transporty nie będą zrabowane, przeto towarzyszyć im będzie kontyngent wojska amerykańskiego.

Biuro Wolffa dodaje do tej wiadomości: Transporty te mają odbywać się w wagonach niemieckich w czasie, w którym sytuacya transportowa Rzeszy Niemieckiej jest poprostu rozpaczliwa, kiedy na szerokich przestrzeniach Prusiech wschodnich i zachodnich i nie obsadzonych jeszcze części Poznańskiego i wielu innych okolicach państwa niemieckiego i braku węgla zaniechano oświetlania i z każdym dniem coraz to nowe fabryki muszą być zatrzymywane, w czasie, gdy liczba rozporządzalnych lokomotyw wynosi zaledwie 39 procent, a wszystkie warsztaty rządowe pracują w sposób niezadawalający. Oprócz tego wiadomem jest, że niepodobna będzie do dnia 15 lutego dostarczyć żądanych przez ententę środków transportowych. Grozi nam wobec tego z powodu sytuacyi kolejowej bezpośrednia katastrofa gospodarcza. Faktem jest, że w czasie takim mają żołnierze niemieccy przy pomocy niemieckiego węgla i niemieckiego materyału kolejowego przewozić żywność amerykańską poprzez upadające państwo niemieckie dla naszych nieprzyjaciół Polaków. Tak daleko już jesteśmy zaszli.

Pociąg pospieszny Wiedeń—Warszawa.

Poznań, 11 lutego. (PAT). Do państwowej dyrekcyi kolei w Krakowie wysłało wiedeńskie ministerstwo komunikacyi następujący telegram: Rząd francuski zamierza 15 b. m. zaprowadzić dwa razy w tygodniu osobny pociąg z Paryża do Bukaresztu. Z Wiednia ma być skierowany wagon przejściowy do Warszawy, ażeby w ten sposób zapewnić połączenie z Paryżem. Rząd austro-niemiecki zgodził się prowizorycznie zaprowadzić osobny pociąg pospieszny do Krakowa, do którego ma się dołączyć wagon przejściowy do Warszawy.

Polska pożyczka państwowa w Poznaniu.

Poznań, 11 lutego. (PAT). Jednę czwartą miliona, dokładnie 234.000 marek, pożyczki państwowej podpisano wczoraj po wykładach kapelana wojska polskiego we Francyi, ks. Icicka, wygłoszonych w godzinach 12-tej i 5-tej przy tłumnym udziale publiczności. W liczbie subskrybentów są: Edmund Wolański złożył odrazu 1.000 marek, z tego 200 w złocie, p. Kotlarski ofiarował pierścień złoty z rubinem, p. Batkowski z Poznania złożył 1.500 marek w złocie, p. Blochowa z Poznania 100 marek w złocie i 100 marek w srebrze. Ks. kapelan Icick dorzucił 5 dolarów w złocie. Cześć im za tę pamięć o potrzebie ojczyzny!

Proces o pogromy w Gdańsku.

Poznań, 11 lutego. (PAT). W Gdańsku odbył się proces przeciw organizatorom i przywódcom rozruchów i pogromu, jaki miał miejsce przeciw Polakom. Niemcy w swojej bezczelności posunęli się tak daleko, że posadzili ostawionych bandytów o polskiem nazwisku, Penewitza(!) i Proszeckiego, o to, że zorganizowali pogrom przeciw Polakom, starając się w ten sposób dowieść, że pogrom ten był aranżowany przez samych Polaków a nie przez Bogu ducha winnych niemieckich obywateli. Sąd skazał Penewitza na 1 rok 6 miesięcy więzienia, Proszeckiego na rok.

Zamknięcie kongresu pokojowego w lecie.

Paryż, 11 lutego (Biuro Reutera). Po odjeździe Lloyda George'a dnia 8 b. m. i prezydenta Wilsona dnia 13 b. m., nastąpi okres intenzywnej pracy na konferencyi pokojowej, celem przygotowania materyału, który Wilson po swoim powrocie pragnie mieć opracowanym. Wysoka osobistość ze sfer angielskich oświadczyła, że zawarcie pokoju nastąpi mniej więcej w połowie lata. W wielu sprawach osiągnięto porozumienie, ale w większej części spraw konferencya daleką jest od zgody.

Należy się spodziewać, że zbliżająca się przerwa w pracy potęg państwowych spowoduje pewno złagodzenie przeciwieństw zwalczających się stron. I tak na przykład możliwem jest, że Włochy i Grecya, jak również Włochy i Jugosławia dojdą do porozumienia, nie korzystając z pośrednictwa konferencyi.

Sprawa wolności mórz będzie prawdopodobnie oddana do rozstrzygnięcia związkowi narodów.

Przyspieszenie ...

Paryż, 11 lutego. PAT). (Telegram iskrowy). Tutejszy korespondent »Morning Post« donosi, że ma dostateczne wiadomości, iż podczas ostatnich 10 dni przyspieszono ogromnie obrady konferencyi pokojowej I tak stosunki między Włochami a Grecyą, za sprawą interwencyi dyplomatycznej Venizelosa, ułożyły się o wiele serdeczniej i wywołały większy wpływ, niż się tego spodziewano.

Rada wojenna koalicyi.

Paryż, 11 lutego. (PAT). Najwyższa rada wojenna zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie, w którem uczestniczył Wilson, premierzy ministrów i ministrowie spraw zagranicznych pięciu mocarstw, jako też rzeczoznawcy wojskowi. Rada rozpoczęła badanie warunków odnowienia zawieszenia broni. Narady te skończą się jutro po południu. Po południu zebrał się Wydział dla zbadania odpowiedzialności. Rozważano sprawę wyboru podkomitetów.

Paryż, 11 lutego. (PAT). Najwyższa rada wojenna zebrała się w sobotę po południu na Quai d'Orsay i radzono nad warunkami przedłużenia rozejmu, przyjęto dalej rezolucyę, proponowaną przez Wilsona, opiewającą, iż w dzisiejszych warunkach codziennie wynikają sprawy, noszące niekoniecznie charakter wojskowy, których znaczenie coraz bardziej się zwiększa. Zajmą się niemi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i koalicyi, doświadczeni w sprawach finansów, żywności, blokady i kontroli nad transportami surowców. W tym celu w Paryżu stworzoną będzie Rada ekonomiczna, która się ma zająć tego rodzaju sprawami. Rada skoncentruje w sobie istniejące już podobne ciała międzykoalicyjne. — Rada ekonomiczna składać się ma najwyżej z pięciu przedstawicieli każdego zainteresowanego rządu. Do stałej Komisyi rozejmowej mają być przyłączeni dwaj cywilni przedstawiciele każdego rządu, którzy mają się porozumiewać z główną komendą sprzymierzonych, którzy także mogą składać raporty wprost do Najwyższej Rady ekonomicznej.

Posiedzenie Związku narodów.

Paryż, 11 lutego. Dnia 7 bm. odbyło się zebranie konferencyi pokojowej. Onegdaj po południu odbyło się posiedzenie komisyi Związku narodów. Między innymi obecni byli przedstawiciel republiki czesko-słowackiej Kramarz, przedstawiciel Grecyi Venizelos, przedstawiciel Polski Dmowski i Rumunii Diamandi.

Przyszłość Konstantynopola, Fiume i Gdańska.

Rotterdam, 11 lutego. Korespondent „Daily Chronicle" z Paryża donosi, że wszystkie trzy miasta: Konstantynopol, Fiume i Gdańsk będą ogłoszone jako wolne miasta, ponieważ zarówno Austrya i Węgry, jak Czechy i Polska pragną mieć wolny dostęp do morza i dla tych wszystkich krajów sprawa kolei żelaznych i wodnych posiada ogromną doniosłość.

Ku rządom parlamentarnym.

Berlin, 11 lutego. (PAT.) Po ostatecznym wyborze przewodniczącego przez zgromadzenie narodowe niemieckie wszyscy sekretarze stanu złożyli swoje urzędy w ręce komisarzy ludowych Eberta i Scheidemanna, celem umożliwienia utworzenia rządu na drodze parlamentarnej. Pewnem jest dotąd, że większość w gabinecie otrzymają socyalni-demokraci większości. Zastępstwo przewodniczącego w gabinecie oddane będzie prawdopodobnie niemieckim demokratom.

Według doniesienia dzienników centrum żąda dla siebie 4 sekretaryatów państwowych.

Prasa berlińska pisze: Z narad partyjnych w Weimarze ujawnia się coraz wyraźniej zbliżenie się socyalnych-demokratów większości do demokracyi i burżuazyi oraz centrum na podstawie republikańskiego programu społecznego, popartego przez olbrzymią większość narodu przy równoczesnem wycofaniu się skrajnej prawicy i skrajnej lewicy socyalnej-demokracyi. Socyalna-demokracya przyznaje, że bez poparcia burżuazyi zeszłaby do roli mniejszości, mogącej tylko słabą stawić opozycyę, albo uciec się do polityki gwałtu na wzór Spartakowców. Podczas gdy rządy socyalistyczne dadzą się urzeczywistnić na drodze parlamentarnej w sposób pokojowy przy użyciu sił demokracyi.

Przyszły rząd w Niemczech.

Weimar, 11 lutego (PAT). W myśl ustawy konstytucyjnej prezydent ministrów ma otrzymać tytuł kanclerza Rzeszy. Stanowisko to obejmie Scheidemann. Nowo utworzone ministerstwo obrony Rzeszy obejmie wszelkie sprawy dotychczasowego ministerstwa wojny i marynarki. Ministrem tym zostanie Noske. Ministerstwo spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie hr. Brockdorf-Rantzau.

Bawarya potępia antypolską politykę.

Poznań, 11 lutego. (PAT). Bawarska Rada żołnierska przyjęła rezolucyę, potępiającą Ostschutz. Gazety niemieckie, jak: »Taegliche Rundschau« i inne, pienią się ze złości z powodu, że Bawarczycy nie chcą iść na lep szowinistów niemieckich. Odmawiają Bawarczykom zrozumienia honoru niemieckiego i gospodarczej konieczności życiowej. Rezolucya opiewa: Zebranie jest zdania, że zamierzone utworzenie armii wschodniej należy uważać za dążność, przeciwną Bawaryi. Tworzy się wojsko, mające być użyte przeciw rewolucyi. Rozwiązanie sprawy wschodniej nie może nastąpić z bronią w ręku. Ludy, budzące się na wschodzie do nowego życia, dążą do samodzielności tak samo, jak my, dlatego żądamy, aby rokowania z Polakami prowadzono w myśl zasad stanowienia o sobie.

Troelstra przeciw Czechom.

Berno, 11 lutego. (Doniesienie szwajcarskiej Agencyi telegraficznej).

Na odbywającym się obecnie kongresie socyalistycznym w Bernie wystąpił przewódca socyalistów holenderskich, Troelstra, przeciw twierdzeniu czeskich socyalistów, jakoby ekonomiczne konieczności i historyczne tradycye mogły przyznawać państwu prawo do trzymania mniejszości narodowych w jego granicach nawet wbrew ich woli. Czeskie państwo może liczyć na poparcie związku narodów tylko o tyle, o ile idzie o realizacyę rzeczywistych swoich potrzeb.

Pochód bolszewików.

Piotrogród, 11 lutego (PAT). Na odcinku Pawozyna nasze wojska atakują w dalszym ciągu i zajęły miejscowości. Wzięto wiele armat i materyału wojennego oraz licznych jeńców. — Dwa pułki zbuntowały się przeciw Krasnowowi i opuściły swoje pozycye. W okolicy Pskowa nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które zajęły stacyę Peczory na zachód od Pskowa, zostały odparte. W okolicy Wałk wojska łotewskie zajęły pozycye, położone w odległości 16 wiorst na południowy zachód od Wałk. W okolicy Mitawy przednie straże czerwonych wojsk łotewskich zajęły miejscowość Przyszki. Na północny zachód od Szawli, w kierunku na Grodno, czerwone wojska łotewskie zajęły Uzonkolnę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

POKÓJ UMEBLOWANY z przedpokojem, z osobnem wejściem, z fortepianem, do wynajęcia zaraz, tylko dla poważnej osoby na dłuższy czas za prowianty. ULICA LORETAŃSKA L. 8, I. PIĘTRO, DRZWI NUMER 4. 1684

PANNA
inteligentna, ze szkołą wydziałową lub handlową i ładnem pismem, znajdzie stałą posadę w Wypożyczalni książek A. GUMPLOWICZA przy ulicy Brackiej L. 9. Zgłoszenia osobiste i oferty tylko od godziny 8 do 10 rano. 1689

DO WYNAJĘCIA ZARAZ POKÓJ PIĘKNY, UMEBLOWANY, dla osób poważnych, zamożnych. Wiadomość: ulica Lubicz L. 2, pałac, parter prawy, od godziny 3 do 5 po południu.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, JWPanom Członkom Prezydyum i Dyrekcyi Magistratu miasta Krakowa, oraz Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym ś. p. Dra Stanisława Strojka, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu, składają serdeczne podziękowanie
STROJKOWIE i M. ZIELIŃSKA.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Hermana Lemparta
Pańska 5
otwarty od godziny 9 do 12 i od 3 do 5 po poł.

POLSKA LOTERYA KLASOWA
na inwalidów wojennych
(Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie).
GŁÓWNE WYGRANE
około
600.000.— K. 400.000.— K, 160.000.— K, 100.000.— Koron i t. d. łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron 7 milionów.
CIĄGNIENIE W WARSZAWIE:
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
III. klasa 24 i 26 lutego 1919 roku.
Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka 7.— K, ćwiartka 14.— K, połówka 28.— K, cały 56.— K.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.
GŁÓWNA WYGRANA
W PIERWSZEJ KLASIE 50.000.— K PADŁA NA LOS NR 5738
sprzedany w Krakowie w Domu Bankowym LEOPOLDA BRANDSTAETTERA i SPÓŁKI.
Podania o kolektury wnosić należy do dnia 15 lutego 1919 r.
GENERALNA REPREZENTACYA POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ N. I. W., KRAKÓW. ULICA KARMELICKA L. 10.

KURSA PRAWNICZE
„Iris" KRAKÓW „Iris"
Rynek główny L. 22.
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System piśmienny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.
Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, autorów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednie do zmian politycznych.

OFICERSKI KOŃ WIERZCHOWY wraz z całą uprzężą do sprzedania. — Bliższa wiadomość: por. Gadomski, koszary artyleryi, Montelupich 5, II piętro. 1679

KRÓJ I SZYCIE.
W szkole kroju „Józefina", ul. Długa 11. kurs kroju rozpoczyna się 12 lutego br.

KONSENS KAWIARNIANY do wydzierżawienia.
Wiadomość: ulica Pędzichów, L. 6, I. piętro wprost schodów.

ZAWIADAMIAM P. T. kupców i przemysłowców, że po przerwie, wywołanej sporem czesko-polskim, podejmuję znowu regularny ruch zbiorowy z Wiednia, Pragi, Budapesztu, Błotnisk, Ujścia nad Łabą i wogóle ze wszystkich większych miast.
Ładunki całowagonowe odchodzą codziennie.
Załatwiam sprawy o pozwolenia na wywóz z Polski, z niemieckiej Austryi i Czech, jak również pozwolenia przewozu (tranzyto) przez terytoryum czesko-słowackie. 1583 3
BIURO SPEDYCYJNE
Romana Libana
KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁŁOWSKA 30.

DR ANTONI SUROWIEC
lekarz dentysta
powrócił i ordynuje w Zakładzie dentystycznym DR ANTONI SUROWIEC, JÓZEF ŻELECHOWSKI przy ulicy Starowiślnej L. 16, od godziny 9 do 12 w południe i od 2 do 5 po poł.

DO SPRZEDANIA URZĄDZENIE SKLEPOWE: lada, aparat piwny i inne rzeczy, ulica Rakowicka L. 29, koszary artyleryi, kantyna.

SZOPY PODRÓŻNE I KURTKA Z WALABISÓW DO SPRZEDANIA. Stanisław Kierzek, ulica św. Anny L. 4. 1612 2

PRZEWÓZ MEBLI WOZAMI MEBLOWYMI ORAZ EKSPEDYCYE KOLEJOWE, ŁADUNKI ZBIOROWE i ROZWÓZ TOWARÓW ZAŁATWIA SZYBKO.
DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
Verzimme i Spółka
KRAKÓW, UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO 1
TELEFON 80.

PIERWSZA POLSKA PRACOWNIA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH I WYROBÓW NOŻOWNICZYCH
„AESCULAPIA"
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 43, OFIC.
wykonywa wszelkie wyroby i naprawy narzędzi lekarskich. Posiada motor elektryczny, własną niklarnię i zatrudnia specyalistów. — Ceny bardzo przystępne. 649

KONSENS WYSZYNKOWY DLA KRAKOWA POTRZEBNY ZARAZ. Adres wskaże portyer hotelu Saskiego, Kraków, Sławkowska 3.

Kto z kolegów ALFREDA BIENIASZA ze Skawiny, który prowadził 2 pluton Legionów do ataku na lewem skrzydle pod Mołotkowem dnia 29 października 1914 roku i tamże padł, był świadkiem jego śmierci, zechce łaskawie donieść o tem matce, AUGUSTYNIE BIENIASZOWEJ W SKAWINIE. 1499 3

DO SPRZEDANIA
DWA PIĘKNE, SILNE 7-LETNIE KONIE.
Oglądać można codziennie między godziną 10 a 12 w południe w koszarach Sobieskiego (dawnych koszarach Rudolfa) w Krakowie.
Bliższe informacye u porucznika Gątarskiego, koszary Sobieskiego objekt 3, II. piętro.

PAKI z harmonium, różnych rozmiarów, DO SPRZEDANIA. Ulica Wolska L. 7, skład fortepianów. 1708

ŁADNE SANIE WYJAZDOWE DO SPRZEDANIA.
ŁOBZOWSKA 38. FABRYKA PARKIETÓW.

BANK PRZEMYSŁOWY
WE LWOWIE.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO
NA 50,000.000 K.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego z dnia 28 grudnia 1918 uchwaliło na zasadzie § 7 statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z 25,000.000·— na **K 50,000.000·—** przez emisyę 62.500 sztuk pełno gotówką wpłaconych, nowych akcyi po K 400·— imiennej wartości, przekazując w myśl § 44 statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisyi tych akcyj. Podwyższenie kapitału akcyjnego, objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7 statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi reskryptem z dnia 9 grudnia 1918, L. 100199.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza przyznać prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj dotychczasowym akcyonaryuszom, a to w stosunku jednej akcyi nowej na jedną akcyę starą. Na akcye przez starych akcyonaryuszy **nie objęte,** rozpisuje się niniejszem subskrypcyę pod warunkami następującemi:

1) Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 520·— za sztukę z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1919 r. do dnia wpłaty, obliczonych wedle wartości nominalnej.
2) Cenę kupna należy przy zgłoszeniu wpłacić w gotówce.
3) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.
4) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczenie wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.
5) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z 2%-owemi odsetkami najpóźniej do 31 marca 1919 r.
6) Nowe akcye uczestniczą w wynikach Banku, począwszy od 1 stycznia 1919 r. na równi z akcyami staremi.
7) Subskrypcyę należy zgłosić najpóźniej do 26 lutego 1919 r.
8) Zgłoszenia przyjmują:
   Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub jego Filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Borysławiu;
   Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub jego Filie w Krakowie, Białej, Stanisławowie;
   Wspólna Reprezentacya Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i Dąbrowie Górniczej;
   Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa i jego oddziały;
   Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa;
   Bank Przemysłowy Warszawski, Warszawa;
   Bank Zachodni, Warszawa;
   Bank Handlowy, Poznań;
   Bank Związku Spółek zarobkowych, Poznań.

BANK PRZEMYSŁOWY
DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

185

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 37. Rządca drukarni L. K. Górski